

Wytrwajmy, a wżejście dzień!

Mieli nadzieję, że zniadzą nas w ciągu jednej nocy - ale nie zniadzą-
li nasz przez dwa miesiące. Trwamy dzięki Wam drodzy, dzięki Waszej pomocy,
Waszemu zaufaniu i poparciu, dzięki temu, że macie odwagę nas czytać. Działamy
dla Was. To, że jesteście potrzebni stanowi dla nas wystarczającą rekompensa-
tę za spadające na nas represje, za codzienne trudności. Wiemy jednak, że
nie omijają one i Was. Znamy wasze kłopoty i trudności ale wierzymy, że wspólną
solidarność stworzyliśmy sami. Nadejdzie dzień, że zrzucimy z siebie jarzmo,
spotkamy się wtedy i wspomnimy te trudne dni kiedy tak ciężko było być
"uczciwym człowiekiem".

Strachy na Lachy

Stacjonujące na Dolnym Śląsku oddziały ZOMO trenowane są w okolicach
Włodarza /Jedlina Zdr. - Głuszyca/ w pobliżu Wałbrzycha. Cwiczą tam grupy
kilkuset osobowe. Już ponad tydzień straszą nas wzmoczone patrole, manife-
stacyjne przejazdy kolumn pancernych przez miasta, łapanki wxxkwizack, jawne
obstawianie niektórych budynków. Co chcą osiągnąć? Czego się spodzie-
wają? IMGW nie zapowiedział jeszcze nadejścia wiosny.

Goldapia - obóz dla kobiet internowanych, położony w gęstym lesie 400m
od granicy z ZSRR. Umieszczono tam ok. 225 kobiet z całego kraju. Do budyn-
ku prowadzi alejka strzeżona przez wojsko. Żołnierzom pełniącym tam służbę
powiedziano, że pilnują terrorystek aresztowanych za posiadanie broni. Nikt
w to jednak nie wierzy, nastawienie wojska i personelu do internowanych po-
zytywne, warunki mieszkaniowe i wyżywienie dobre.

Gdy dojdzie do procesu Gierka, musimy pamiętać, iż jego główny grzech
to fakt, że nie potrafił on przewidzieć katastrofalnych efektów swych decy-
zji. Gdy zostaniemy pozbawieni nie tylko mięsa, mleka ale i chleba dla na-
szych dzieci, musimy pamiętać, że Jaruzelski przewidział to z premedytacją
i z zimną krwią. /Obserwator Wielkopolski Nr 2/.

Czesław Miłosz

"Jeszcze ten raz.....!".

Jeszcze tym razem czołg, pałka, tarcza
Jeszcze tym razem może wam wystarczą
Jeszcze tym razem można zdeptać butem
Lecz raz następny? O, nie wątpię o tym
O bądźcie pewni, że następnym razem
Fala przybije i znów tamy zerwie
Wtedy zapewne już nie powstrzyma
Tych, którzy razem schyliłi głowy,
Oni powstaną, wyłamią bramy
Dzisiaj wy butni, dzisiaj zwycięzcy,
Pomyślcie o tym, że to wysz dzień klęski,
Żeście przegrali, bo "lekcji historii"
Nikt nie przebaczy, ani nie zapomni.
Ci dziś za krata mają swych przyjaciół
Ci dziś w niewoli mają siostry, braci
Pomordowani mają cały naród.
On ich podniesie, do oczu im staną
Zakryjcie twarze, bo patrzą tysiące
Ci nie zapomną. Patrzą, ci klęczący

Dziś pochyleni i jeszcze miloczący
Już mądrzejsi, silniejsi legenda
O tych, co padli - co was sądzić będą.
Tym bezwzględniejsi, im bardziej dziś zgięci
Tym pamiętliwsi, im bardziej zawzięci.
Im więcej dzisiaj na waszych obliczach
Tryumfu błysków, im więcej pogardy,
Tym bardziej wyrok będzie kiedyś twardy.
Tym większą siłą wasze lada godła
Zdeptane będą kiedyś do korzenia
Wykarłowane, i nie pozostani
Z waszych budowli kamień na kamieniu.
Wy nie zdołacie nawet obcą armią
Stawić nam czoła. Z murów "Solidarność"
Zetrzeć możecie, ale nie z pamięci.
Kiedyś powiemy wam - bądźcie przekleci.
Pięść się zaciśnie i będziecie w matni
Ody wyruszymy na bój nasz ostatni.
Słowa te przecież z waszej idą pieśni
Waszak pamiętacie? Wyście też ją nieśli
Przeciw niewoli i przeciw okowię
Tylko, że potem stworzyliście nowe.
My je zerwiemy. A uczą nas dzieje
Że przemoc zawsze w końcu pokornieje,
Bo nie jest w mocy nad każdym postawić
Z pałką stupajki i z bagnietem straży.
A ci w mundurach także kiedyś mogą
Broń swą odwrócić, bo nie są nam wrogiem
W mundur odziani bracia i synowie.
Jeśli słuchają, niechaj im opowie
Czasy niewoli nasza pieśń prastara
W morzu krwi bratniej i z dymem pożarów
Gdyśmy śpiewali wśród serdecznej nęki
To nie nas karaj, lecz zbrodniczą rękę
co na rubieży wyciąga się znowu
Winę na siebie biorąc Kainową.
Srebrnikami kusząc, już rodzime, nasze,
Tak dziś radośnie, tak własne, judasze.
Też kiedyś tylko naszą będzie sprawa
By je karać w myśl starego prawa,
Że własne gniazdo, własną brudną plamę
Władni jesteśmy własnymi rękami
Zmyć i uprzętnąć. I ukamieniować
Tych, którzy winni - na rozstajnych drogach.

Ze Związku Literatów Polskich otrzymaliśmy odpis listu, który Henryk Worcell otrzymał od internowanego Lothara Herbsta: "Serdeczne gratulacje za znakomity występ w TV. Internowani gorąco zapraszają na wieczór autorski w więzieniu w Nysie".

Lothar Herbst - prezes oddziału Wrocławskiego Związku Literatów Polskich.

Z listu S. Bratkowskiego do przyjaciół: "Ten naród na krótko można zmusić do milczenia, ale nie można go złamać i zmusić do ~~wikry~~ poddania. Już dziś ludność traktując władzę jak władze okupacyjne samobrutnie prowadzi spisy adresowe "gorliwów" i tych, których nazywa "volksdeutschen". Należnie i dzieci gorączkowo rozczytują się w literaturze konspiracyjnej i małego sabotażu. Dalsze represje dadzą nowych bohaterów i męczenników."